# GAZETA

## Wielkiego Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 35. — We Wtorek dnia 11. Lutego 1834.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Lutego.

N. Pan raczył obywatelowi honorowemu i ogrodnikowi Wojde w Poznaniu dać order Orła Czerwonego 4. kl.

Dotychczasowy Radzca Ziemiański Roquette w Krotoszynie mianowany został Kommissarzem sprawiedliwości i Notaryuszem przy Sądzie Ziemiańskim w Gnieźnie i zostających pod jego dozorem Sądach podrzędnych.

## Wiadomości zagraniczne.

*Szwajcarya.*

Z Bazylei, dnia 31. Stycznia.

(*Merkury Szwabski.*) — Wczoraj rozeszła się tu pogłoska o rozruchach wybuchłych w Piemoncie, a dzisiaj piszą z Lausanne z dn. 28. m. b.: „W ostatnich dniach zjawiło się w mieście naszém nadzwyczajne mnóstwo Piemontczyków i Polaków. Dotychczas o niczém z pewnością nie wiemy, tyle jednak rzeczą dowiedzioną, że nasza rada państwa wczoraj o godzinie 7. wieczorem się zgromadziwszy, natychmiast gońca do Aigle wyprawiła, aby przestrzedz rząd tameczny względem mających być użytych środków ostróżności.“ Z Kantonu Bern piszą, że między Polakami tam przebywającymi obecnie nadzwyczajne panuje poruszenie i że większa część tych wychodzców spiesznie się udaje ku jeziorowi Genewskiemu. Czy pochód ten Polaków zmierza do Sabaudyi, czy też do Wallis, tego się dopiero przez pocztę jutrzejszą dowiemy.

Nowa Gazeta Zurychska donosi z kantonu Waadt: „Z tutejszego i ościennych kantonów nadchodzi mnóstwo jednozgodnych wiadomości, opiewających, że przeciw Sabaudyi, albo przeciw Wallis do wojennéj wyprawy się gotują. Krawiec w Lausanne odebrał od propagandy 100,000 fr. aby za te pieniądze sporządzić mundury. Wychodzcy włoscy i polscy ukazywali się w ostatnich czasach nad północnym brzegiem jeziora Genewskiego i w samym Bernie. Tak nazwany Comité d'honneur, pod wiedzą którego Polacy zostają, wyruszył onegdaj do Bern. Równocześnie opuścili Polacy Biel a w Murren już przytrzymano i zamówiono wszystkie wozy dla ich transportu do Waadt. Dnia 20. Stycznia przybyło do Bern 20 młodych ludzi, poczytywanych za Akademików z Zurych, i udało się nazajutrz daléj do Lausanne. W tym dniu mówiono w Lausanne, gdzie się mnóstwo Polaków zebrało, dużo o rewolucyi, która właśnie dzisiaj d. 28. Stycznia w Sabaudyi, pod przewo-

dnictwem władz samych, wybuchnąć miała. Wczoraj (d. 27. Stycznia) wieczorem o godzinie 7. zgromadziła się rada państwa i wysłała gońca do Aigle, aby władze tameczne o grożącém niebezpieczeństwie zawiadomić. Poseł sardyński, P. de Vignet, bawiący tu właśnie za interesem prywatnym, o wszystkich tych poruszeniach Gubernatorowi w Chambery natychmiast doniósł, aby w całém Chablais niezwłocznie należyte mogły być przedsięwzięte środki ku zapobieżeniu nieprzyjacielskiéj napaści."

Z Jura piszą: „Od kilku dni oddalały się stąd pojedyncze oddziały wychodzców polskich, nie zawiadomiwszy wprzód o tém rządu Bernskiego, ani nie prosiwszy o paszporta, ku granicy Waadtskiéj, aby (wedle pogłoski) w połączeniu z wygnańcami Piemontskimi zakłócić spokojność w Sardynii, albo (wedle mniemania innych) czynny brać udział w zamierzonych rozruchach w Wallis. Doniesienie o tém opłakania godném zdarzeniu miało już być wyprawione do Bern, a ztamtąd do miasta Sejmu, do Zurych."

*Francya.*

Z Paryża, dnia 1. Lutego.

Nadzwyczajne wrażenie sprawione tu przez śmierć Pana Dulong, jeszcze się nie uśmierzyło. Dzisiaj odbył się pogrzeb jego. Szczególne środki ostrożności, użyte przy tym obchodzie ze strony rządu, wzbudziły niespokojność w stolicy. (Dokładniejsze wiadomości jutro.)

Z Bajonny donoszą z d. 29. m. z.: „Wiadomość o ukazaniu się Zabali przed Bilbao potwierdziła się. Dnia 22. posunął on się aż pod nowy most miasta. Większa część milicyi Królewskiéj z Bilbao, co korzystała była z amnestyi Królowéj, połączyła się znowu z powstańcami. Wojsko Królowéj, liczące 1000 żołnierzy, gotowało się do wycieczki przeciw Karolistom."

Mniemają, iż wkrótce rząd nasz przeznaczy nowego Ambassadora do Sztokholmu, a Pan Löwenhielm, Poseł szwedzki przy Dworze naszym, ma wrócić d. 15. Lutego do tutejszéj stolicy.

Okręt «Superbe» jest od 35 lat drugim okrętem liniowym, który Francya traci. Przed 35 laty okręt liniowy "Banel" rozbił się przy brzegu afrykańskim, a Beduini wszystkich jego ludzi zamordowali. Lecz „Banel" był starym i prawie zepsutym okrętem, a „Superbe" zupełnie nowym.

Były minister Cruz został mianowany Posłem hiszpańskim przy Dworze rzymskim.

Słychać, iż w ministeryum wojny zajęto się odmianą w dotychczasowém uzbrojeniu ciężkiéj jazdy, bo zamiast pałaszów, mają być używane długie szpady. Zrobione już wzory tego oręża, będą oddane pod opinią kommissyi.

Dnia 1. Stycznia 1831. liczba członków legii honorowéj wynosiła 42,892, między którémi były 99 zaszczyconych wielkim krzyżem, a d. 1. Września 1833. liczba ta powiększyła się do 49,260, między którémi jest 100 zaszczyconych wielkim krzyżem; tak więc w przeciągu 2 lat i 9 miesięcy przybyło ich 6368.

Z dnia 2. Lutego.

(*Najnowsze wiadomości.*) — W Strasburgu wybuchły groźne rozruchy; słychać, że tłum żołnierzy czynił usiłowania w celu uwolnienia oficerów, za rozkazem Marszałka Soult przyaresztowanych. Powiadają, że rząd dokładne o tém odebrał doniesienie, w skutek czego niebawem depeszę telegraficzną do Strasburga wyprawił.

Dziennik Sporów donosi, że w Genewie d. 27. Stycznia spokojność publiczna przez buntownicze spiknienie się robotników naruszoną została; przynosili oni swoim panom wśród dnia szydercze muzyki i miotali na rząd okropne pogróżki.

Korespondencye z Bilbao z d. 28. Stycznia wcale nie są ciekawe; powstańcy hiszpańscy koncentrują siły swoje w dolinie Baston, a Generał Valdes, który d. 23. stanął w Pampelonie, znowu się ztamtąd oddalił, aby na nich uderzyć. Zdaje się być rzeczą pewną, że pod Fontarabią powtórnie mnóstwo sztuk broni na statkach angielskich wylądowano. Jestto już drugie takowe wylądowanie. Z Madrytu zbywało na nowszych wiadomościach.

*Hiszpania.*

Gazety francuzkie udzielają nam następującego pisma z Madrytu pod dn. 19. Stycznia: „Dwa wielkie pytania mają być Kortezom przełożone: uznanie południowo-amerykańskich Stanów Zjednoczonych i stanowcze rozstrzygnięcie względem interesów finansowych, w których ma być objęte uznanie wydanych przez Kortesów obligacyi, — środek — któryby Hiszpanii drogę do Londyńskiéj giełdy papierow publicznych otworzył. Wszystkie miasta nadmorskie gorąco pragną załatwienia pierwszego pytania, podczas gdy inne części kraju nigdy się do tego skłonić nie dały, aby się całkiém pozbawić nadziei zdobycia nanowo owych wielkich i uciążliwych posiadłości. Pragną pośrednictwa Francyi końcem zgodnego porozumienia się względem tego ważnego kroku, i mniemam, iż nowe Ministeryum wkrótce w téj mierze zgłosi się do rządu francuzkiego. Jego własny rząd, który ma tak znaczny udział w szczęściu obydwóch stron, już się bez wątpienia nad tym przed-

miotem zastanowił, i nie da się zapewne wyprzedzić Anglii, która z podobnych okoliczności nigdy korzystać nie omieszka. Królowa prezydowała wczoraj na posiedzeniu Rady Regencyjnéj, i wszystkim członkom téjże wielką uprzejmość okazywała. Porzuciła ona wszystkie swe dawniejsze przesądy i właśnie temu mężowi, któremu dawniéj najmniéj ufała, Markizowi Las Amarillas, największy teraz okazywała szacunek. Pierwszy Minister wpólnie z Markizem odbyli osobną konferencyą z Posłem francuzkim. Ten początek dobrego porozumienia się rokuje piękną przyszłość. Poseł angielski, który Pana Zeę już na trzy tygodnie przed jego złożeniem z urzędu był opuścił, zdaje się być także całkiém zadowolnionym. Wiadomości nadchodzące z niepokojonych przez Karolistów prowincyi, od kilku dni nic ważnego nie zawierają. Zdaje się, że kilka utarczek w Biskai i Nawarze stoczonych, obiedwie strony znacznym krwi rozlewem opłaciły bez osiągnięcia przecież czegoś stanowczego. Nowy Minister skarbu, Arnalde, oświadczył, iż dostateczny fundusz posiada na opędzenie wszystkich potrzeb służby krajowéj aż do końca Marca, a tymczasem będzie miał dosyć czasu do pomyślenia o nowych środkach zaradzczych bez względu na bieżące dochody. Wielki Marszałek Dworu, Hrabia Torrogon, przedsięwziął właśnie ogólne przeczyszczenie pomiędzy wyższymi i niższymi urzędnikami, pomiędzy którymi wielu było takich, co duchem karolistycznym tchnęli. Inspektor milicyi, Hr. San Roman, którego nominacya nie zgadzała się z nowym systematem, otrzymał połowiczną pensyą. Wszystkie także inne wydziały ministeryalne mają być przeczyszczone i to nie bez przyczyny, ponieważ Pan Zea nietylko Karolistów, jakimi takowe w czasie, gdy on u stéru państwa stanął, przepełnione były, na urzędach zatrzymał, ale nadto wielu jeszcze takich dołączył, których sprzyjanie Karolistom tajném nie było. Reprezentanci Hiszpanii przy obcych Dworach mają także być w części zmienieni, wielu z nich albowiem branie się przynajmniéj było bardzo dwuznaczne. Biskupi zdają się być skłonnymi do zmienienia swego postępowania, gdy Arcybiskup z Burgos dał im z siebie dobry przykład, mając do ludu kazanie, któreby prawie liberalném nazwać można. Dziennik Estrella, o którym powiedzieć można, że chorągiew del despotismo ilustrado zatknął, wstrzymuje się od kilku dni od wszelkich uwag. Wydawcy jego zostają jeszcze pod opieką Pana Burgos, ale wielkiéj podlega wątpliwości, czy tenże się utrzyma, chociaż on nie jest mężem, któryby się chciał dla nich poświęcić. Jego branie się względem Pana Zei dowodzi, iż nie bardzo jest stałym w swoich politycznych zdaniach, skoro takowe z jego interesem w sprzeczności zostają. Głoszą, iż mu Dyrekcyą policyi odbiorą i urząd ten Panu Recacho, jako generalnemu Dyrektorowi z stopniem Ministra powierzą. Wybór takowy byłby wyborny. Generał Martinez San Martin, pełniący dotychczas obowiązki swoje tylko tymczasowo, został mianowany Generał-Kapitanem Walencyi."

## Rozmaite wiadomości.

Lord Byron miewał przeczucia i te prawie zawsze się sprawdzały. Pewnego razu przed swym ostatnim wyjazdem do Grecyi, gdzie, jak wiadomo, umarł z choroby, mówił do Lady Blessington: „Poczytasz mię za pełnego przesądów, gdy powiem, że mam mocne przeczucie, iż umrę w Grecyi. Mam nadzieję zginąć w bitwie; byłby to najlepszy koniec dość nudnego żywota, a przytém wzdrygam się na samę myśl obłożnéj niemocy: lecz gdy całe życie moje nie odznaczało się szczęściem, muszę więc wnosić, że go i w rodzaju śmierci mieć nie będę, i że nie na placu chwały, lecz na łożu boleści ducha oddam. Raz już, w młodości mojéj, omal nie umarłem w Grecyi. Możeby to było lepiéj; nicbym sam na tem niestracił, a świat bardzo mało: alebym uniknął wielu trosk, a Bogu wiadomo, że dość ich miałem w każdym rodzaju; coraz nudniejszym się staję, gdyż ani za, ani przed sobą, nic niemam coby mię cieszyło. Jedną z przyczyn dla których zwykle się sprzeczam w rozmowie z przyjaciółmi, jest, iż bawię się ich zniecierpliwianiem, a to mię broni od myślenia. WPani się śmiejesz, ale to jest istna prawda" i t. d. (Z dzieła Lady Blessington: *Rozmowy z Lordem Byronem.*) (Tyg. Pet.)

Zrośli bliźnięta Siamczykowie mieli smutną przygodę w Atenach (w Stanach Zjednoczonych Ameryki), gdzie zgromadzonéj publiczności pokazywali się za 250 dollarów. Z liczby widzów lekarzy jeden zbliżył się nad innych i chciał dotknąć się węzła, który ich jednoczy, lecz gdy mu tego odmówili, nazwał ich oszustami. Obrażeni bliźnięta uderzyli zbyt ciekawego Doktora tak silnie, iż upadł na ziemię, w téj chwili całe zgromadzenie wpadło na nich z krzesłami, kijmi i nawet wrzącą wodą. Zaledwo władze zdołały ich od śmierci ocalić. Sąd nadto skazał braci na karę, za to iż pierwsi bitwę rozpoczęli.

Dylizans chodzący między Carpentras i Avi-

gnon, we Francyi, w drodze do tego ostatniego miasta, 4 zeszłego Grudnia, o 5 rannéj, został zatrzymanym przez jednego człowieka, zbrojnego w strzelbę; który przymusił podróżnych w liczbie trzynastu do wyjścia z powozu i zabrawszy ile było przy nich pieniędzy, kazał wsiąść na powrot i udać się drogą do Monteux. Kilka osób wszakże, najlepiéj opatrzonych, rozbiegło się po polach, tak, iż zbójca zyskał tylko 100 franków na téj wyprawie. Dziennik francuzki z którego tę wiadomość bierzemy, dodaje, iż nadzwyczajna odwaga tego samotnego łotra, wartą była hojniejszéj zapłaty. (Tyg. Petersb.)

Oburzające morderstwa zostało ostatniemi czasy popełnione w Hadze. Czeladnik kowalski kując rozpalone żelazo, chciał posłać młodego swego robotnika po wódkę; czemu ten ostatni sprzeciwił się mówiąc iż gospodarz mu tego zakazał. Na to, rozgniewany kowal, ująwszy w kleszcze czerwone jeszcze żelazo, przeszył niém na wylot piersi upartego chłopca, który skonał natychmiast. Zabójca uciekł i dotąd nie jest schwytanym.

Nil w tym roku nie wylał do zwyczajnéj wysokości, ztąd nie cała przestrzeń uprawionéj ziemi może być pokryta wodą i rok następny z téj przyczyny nie obiecuje obfitego urodzaju. Basza w celu zapobieżenia niedostatkowi zboża do téj pory nic nie przedaje z tegorocznego zbioru.

## PATENT SUBHASTACYJNY.

Grunt do Karóla Emanuella i Joanny Karoliny małżonków Wolle należący, w Swarzędzu pod Nr. 5. położony, sądownie na Tal. 216 sgr. 7 fen. 6 otaxowany, w terminie

dnia 12. Marca 1834.

zrana o 10. godzinie w Izbie instrukcyjnéj tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed Ur. Loeffler Assessorem Najwyższego Sadu Appellacyjnego drogą exekucyjną więcéj dającemu ma być sprzedany. Ochotę kupienia mający i do posiadania zdolni wzywają się aby na terminie się stawili obznajmieni, iż przybicie dla najwięcéj dającego nastąpi, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą.

Taxa i warunki w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 14. Listopada 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

## UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłego Prefekta Jozefa Ponińskiego i małżonki jego Julianny z Zabłockich uwiadomiają się niniejszém o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podali, inaczéj z takowemi w skutek §. 137. i następ. Tytułu 17. Prawa powszechnego krajowego do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanemi będą.

Poznań, dnia 12. Grudnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

## KONCERT.

Na koncert instrumentalny, który się odbędzie d. 14. Lutego w hotelu Saskim, a w którym ośmioletnia moja córka grać będzie na fortepianie koncert kompozycyi Pana J. N. Hummel i t. d., zaprasza prześwietną i muzyce życzliwą publiczność najuniżeniéj.

Jan Kiszwalter, nauczyciel muzyki.

Kompozycye na fortepian przez małą wirtuozkę są do nabycia w księgarniach PP. Simona i Mittlera.

Uwiadamiam szanownych Obywateli, że w miejscu licytacyi na barany od 20. do 28go Lutego i od 20. do 31go Marca r. b. mnie w Ludomach zastać można. Tryki tegoroczne są roślejsze, w wełnę obfite, nabite i każdego zadowolnią. Ign. Lipski.

Po PP. Szafarskich przed parę laty pozostał kuferek —, w kamienicy pod Nro. 168. na ulicy Wodnéj — zamknięty z niewiadomemi rzeczami. Podpisana wzywa tychże lub ich sukcessorów, aby się w przeciągu 4ch tygodni pod prekluzyą dla załatwienia interesu im wiadomego, zgłosili.

Poznań, dnia 8. Lutego 1834.

Wdowa Stefańska,
na ulicy Garbary Nro. 388.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| *Dnia 8. Lutego 1834.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | *po* | *po* |
| Obligi długu państwa . . | 98 | 97½ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . . . | 98¾ | 98¼ |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . . | 101¾ | — |
| Wschodnio-Pruskie . . . | — | 99½ |
| Szląskie . . . . . . . . | — | 105¾ |